

Odnaleźć własne korzenie

(2 listopad, Dzień Zaduszny, rok A-B-C, Łukasz 7, 11-17)



„Najciemniejsza noc ma jasny koniec!” Słowa Nizami de Gandja* przypomniały mi się w Dniu Zadusznym. W przypadku gdy uniknięcie śmierci jest pokusą, z jaką mamy do czynienia w ciągu naszego życia, dziś jest ona tu, mocno umieszczona wobec nas, obserwując nas, gdy przychodzimy uczcić naszych zmarłych.

W istocie, tak, czego poszukujemy przybywając zgromadzić się na grobach naszych bliskich zmarłych? Odnaleźć to, czym byli dla nas? Rodziców kształtujących nasze dzieciństwo? Małżonkę, z którą dokończyliśmy drogę na ziemi? Czy jeszcze przyjaciela, którego tak bardzo ceniliśmy?

Sądzę, że przybywamy przede wszystkim, aby odnaleźć nasze korzenie ludzkie, rodzinne czy nawet kulturowe, korzenie, które zanurzają się najgłębiej w ziemi, aby wydobyć z niej ten sok, który nas nasycza do końca. Ponieważ zmarli stanowią część naszych korzeni, tych którzy nas zabezpieczają, którzy czynią nas tak różnymi jedni od drugich wobec galopującej uniformizacji, która nas pochłania na tym świecie i która rozpowszechnia się szybciej niż zaraza w Średniowieczu.

Tak, zmarli łagodnie nas prowadzą do naszych korzeni na świecie, gdzie wszystko przepływa przez palce, świat tworzy idee, które zataczają się z szybkością światła w internecie, świat gdzie wszystko staje się wirtualne, świat gdzie się surfuje i „klika się” na rzeczy i ludzi, często ich nie widząc...

Gdyż tutaj, obok naszych zmarłych, dotykając kamienia grobowca, dotykamy naszych korzeni. „Każda chwila życia jest krokiem ku śmierci” pisał Pierre Corneille, i jest to miejsce, gdzie trzeba sobie o tym przypomnieć. Nasze korzenie są tym, co mamy najsilniejsze i pomagają tym, którzy mają do pokonania przejście z życia ku śmierci. I tego dnia, w świetle, Bóg przybędzie zwrócić im oblicze dziecka i zabierze ich do siebie.**

Bernard Vollerin, tłumaczenie: Joanna Szubstarska

*** Nizami de Gandja, poeta i uczonego perski urodzony około 1140**

**** Pierre Corneille : Tite et Bérénice**